

— IDŹ DO —

PRZYKŁADOWY ROZDZIAŁ

SPIS TREŚCI

— KATALOG KSIĄŻEK —

KATALOG ONLINE

ZAMÓW DRUKOWANY KATALOG

— TWÓJ KOSZYK —

DODAJ DO KOSZYKA

— CENNIK I INFORMACJE —

**ZAMÓW INFORMACJE
O NOWOŚCIACH**

ZAMÓW CENNIK

— CZYTELNIĄ —

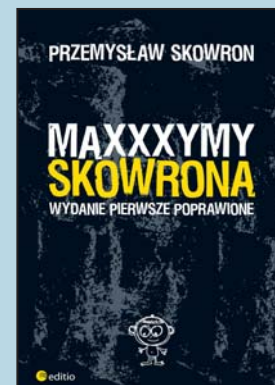
FRAGMENTY KSIĄŻEK ONLINE

Maxxymy Skowrona. Wydanie Pierwsze Poprawione

Autor: Przemysław Skowron

ISBN: 978-83-246-1214-7

Format: A5, stron: 216



„Porywając zachwyca, zachwycając uwodzi, uwodząc porywa. Nowa książka Skowrona jest jeszcze lepsza niż jego Marzenia bobrów i jeszcze mocniejsza niż niezapomniane I anioły kichają.”

Book Review of USA

„Ta proza urzeka. Ta książka zachwyca. Choć za dużo w niej wolnego miejsca. Czy autor chce nam przez to coś powiedzieć?”

Sun Tribune

„To najbardziej ekologiczna książka dekady. Skowronescu nigdy nie był tak dobry.”

Romanian Daily Mirror

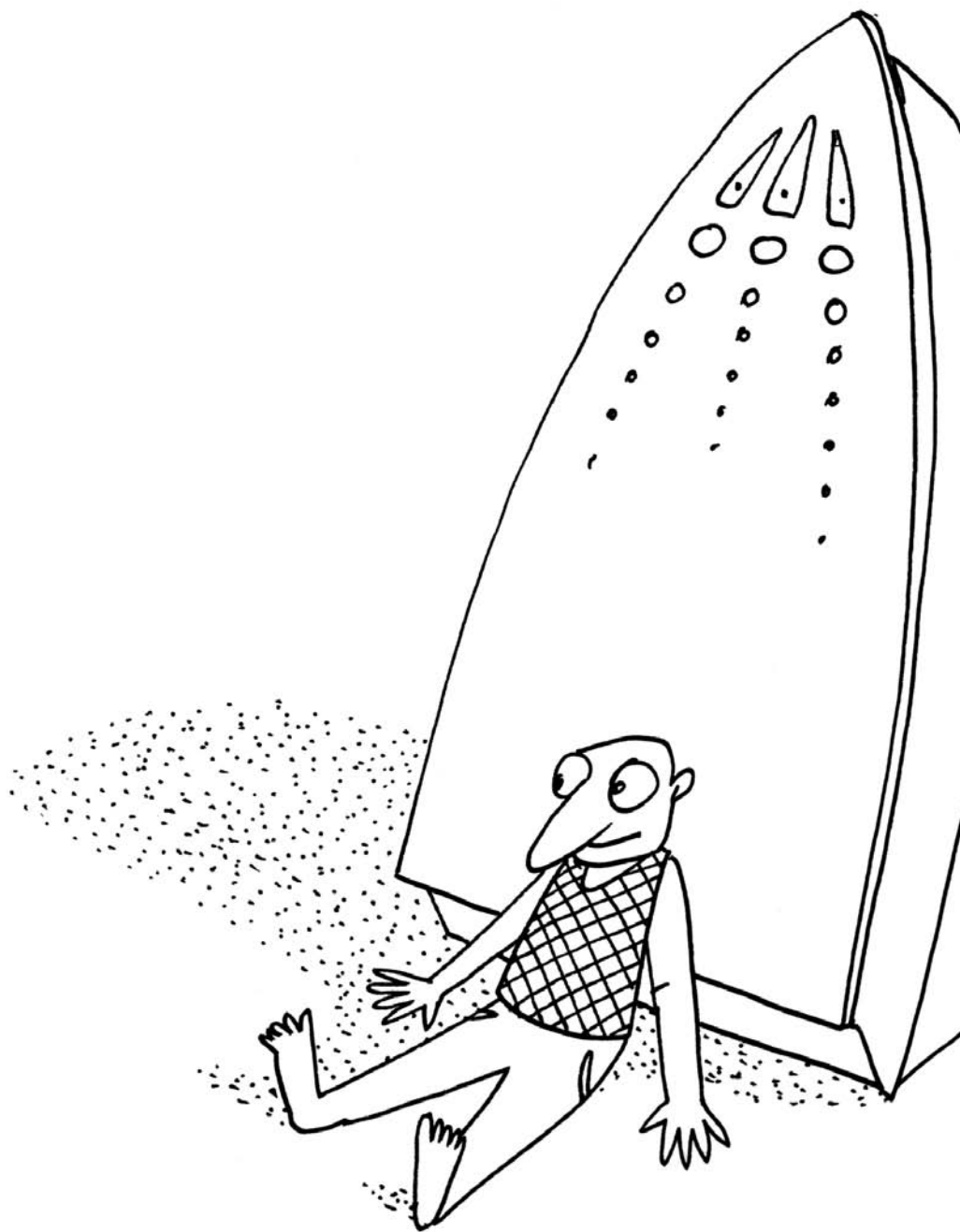
„Skowron nie pyta, gdzie kończy się jednostka, a zaczyna zbiorowość. On stoi jedną nogą na człowieku, drugą na społeczeństwie. I śpiewa basem radość życia.”

Corriere Della Roma

„Skowron jest jak wesołe oczy gniadej klaczy.”

Belgijski Przegląd Rzeźniczy

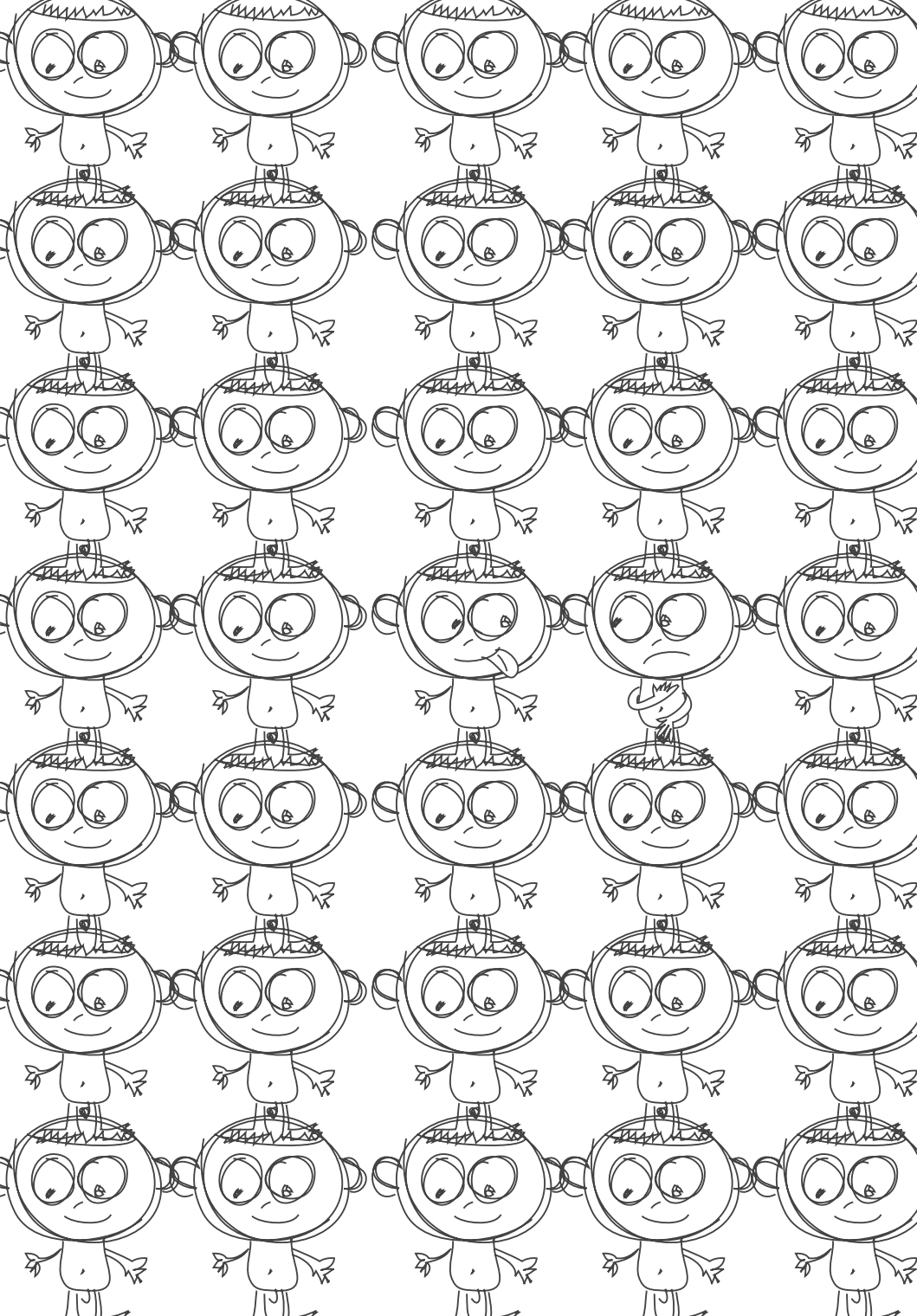
Przemysław Skowron to poeta, prozaik, mezozoik, miłośnik i uczestnik. Autor takich pozycji jak: „Kabury Nicości”, „Trzaskając się z Nicością”, „Osiem listów do Nicości” i powieści psychologicznej grozy „Zapukaj i otwórz sobie sam”. Otworzył kiedyś sklep z mięsem, ale mu weszli złodzieje, więc go zamknął i pisze.





**MAKSYMY DLA
BYŁYCH PRACOWNIKÓW**

**SZLIFIERNI
ŻELAZEK
I ICH RODZIN
ORAZ SĄSIADÓW**



Maksymy dla byłych pracowników szlifierni żelazek¹ i ich rodzin oraz sąsiadów to jedne z ważniejszych dla mnie maksym. Wszystkie, z wyjątkiem ostatniej, powstały w latach 1989–1993, w którym to okresie zatrudniony byłem na stanowisku głównego leśniczego w Miejskiej Nastawni Trolejbusów w Zawichoście, gdzie mogłem aktywnie wykorzystać moje doświadczenia czyściciela akwariów zdobyte w Zakopiańskiej Stacji Wycierania Kierpców², gdzie pracowałem wcześniej jako kontroler biletów i spawacz-tapeciarz.

¹ Szczątki najstarszego żelazka na ziemiach polskich znaleziono w odległości 6,66 km od Biskupina. Badania metodą węgla szacują, że żelazko ma dwanaście tysięcy lat, dwa miesiące, osiem dni i siedem godzin. I zdążyło już ostygnąć. Ha, ha, ha.

Więcej można przeczytać w monografii żelazka autorstwa Jana Odnowy Dusza prasowania, Warszawa 1967.

² Kierpce zostały wymyślone przez dwóch zakopiańskich biologów: Antoniego Wąsosa (1945–2006) i Tadeusza Lewickiego-Tobruckiego (1948–2006), skupionych wokół grupy Gubałówka, jako odpowiedź na społeczne zapotrzebowanie na obuwie lekkie, przewiewne i mające odniesienia do ludowych tradycji regionu. Kierpce rzadko nosi się na gołą nogę, bo obcierają.

Chciałbym również nadmienić, iż pracowałem jako szwacz trubadur w Zakładach Wytwórczych Lasów Państwowych w Otwocku, kierownik szlifierzy truskawek w Fabryce Serów Różnych w Kętach, jako Jeż³ Maciek w Kostnicy Miejskiej w Mielcu i jako zaopatrzeniowiec w Punkcie Repasacji Pończoch „Mała Ania” w Kłodzku.

Maksymy proszę czytać uważnie.

PODMUCHY POWIETRZA⁴ TO TAKŻE WIATRY OŻYWCZEGO TLENU.

**NA ŚWIECIE SĄ RÓŻNE OTWORY.
DO NIEKTÓRYCH MOŻNA WPAŚĆ.**

**OWOCE MOGĄ BYĆ MAŁE I DUŻE. TE DUŻE SĄ
WIĘKSZE, A MAŁE MNIEJSZE. NIŻ TE DUŻE.**

³ Jeż — łac. waltornia pneumonia. Ssak z rodziny iglastych. Długość nosa może dochodzić do siedmiu metrów, a prędkość kichnięcia do siedmiu metrów na sekundę. „Dobrze, że mu ryja nie urwało” — mawiają często świadkowie jeżych kichnięć. Jeże nie lubią, jak się je smyra po brzuchu i jak im się świeci latarką po oczach.

⁴ Powietrze jest potrzebne do oddychania. Bez niego każdy z nas by się udusił. Albo trzeba by chodzić w maskach do nurkowania. A w nich się głupio wygląda. Facet, który wymyślił powietrze, powinien dostać Nobla. Albo Oscara. W powietrze można też wiele rzeczy wysadzić.

**RADOŚĆ TO KWIATY, MIŁOŚĆ TO PŁATKI⁵,
SZCZĘŚCIE TO PYŁEK – A KOBIETA JEST ŁODYGĄ.**

**DROGA, KTÓRĄ PODĄŻA CZŁOWIEK, WIEDZIE PRZEZ
LAS ŻYCIA. PEŁEN GRZYBÓW I PARTYZANTÓW.**

**NIECHCIANA MIŁOŚĆ JEST JAK MAŁPA
BEZ BANANA W ŚRODĘ PO PIĄTEJ.**

SZCZĘŚCIE JEST BENZYNĄ SAMOCHODU MIŁOŚCI.

**W ODMĘTACH ZDARZEŃ MOŻNA ZNALEŹĆ
PARTNERA, A MOŻNA GO TEŻ NIE ZNALEŹĆ.**

**ROK TYM JEST DLA WIECZNOŚCI, CZYM TUSZ⁶
DO RZĘS DLA SZCZUPEJ NASTOLATKI.**

**NIGDY NIE RÓB RZECZY, PO KTÓRYCH ZROBIENIU
MOGŁYBY CI PĘKNAĆ OCZY.**

⁵ Zofia Płatek-Hermanowa (1914–1998) — poetka, tłumaczka, prozaik, felietonistka. Lubiła sobie wcierać masło w policzki.

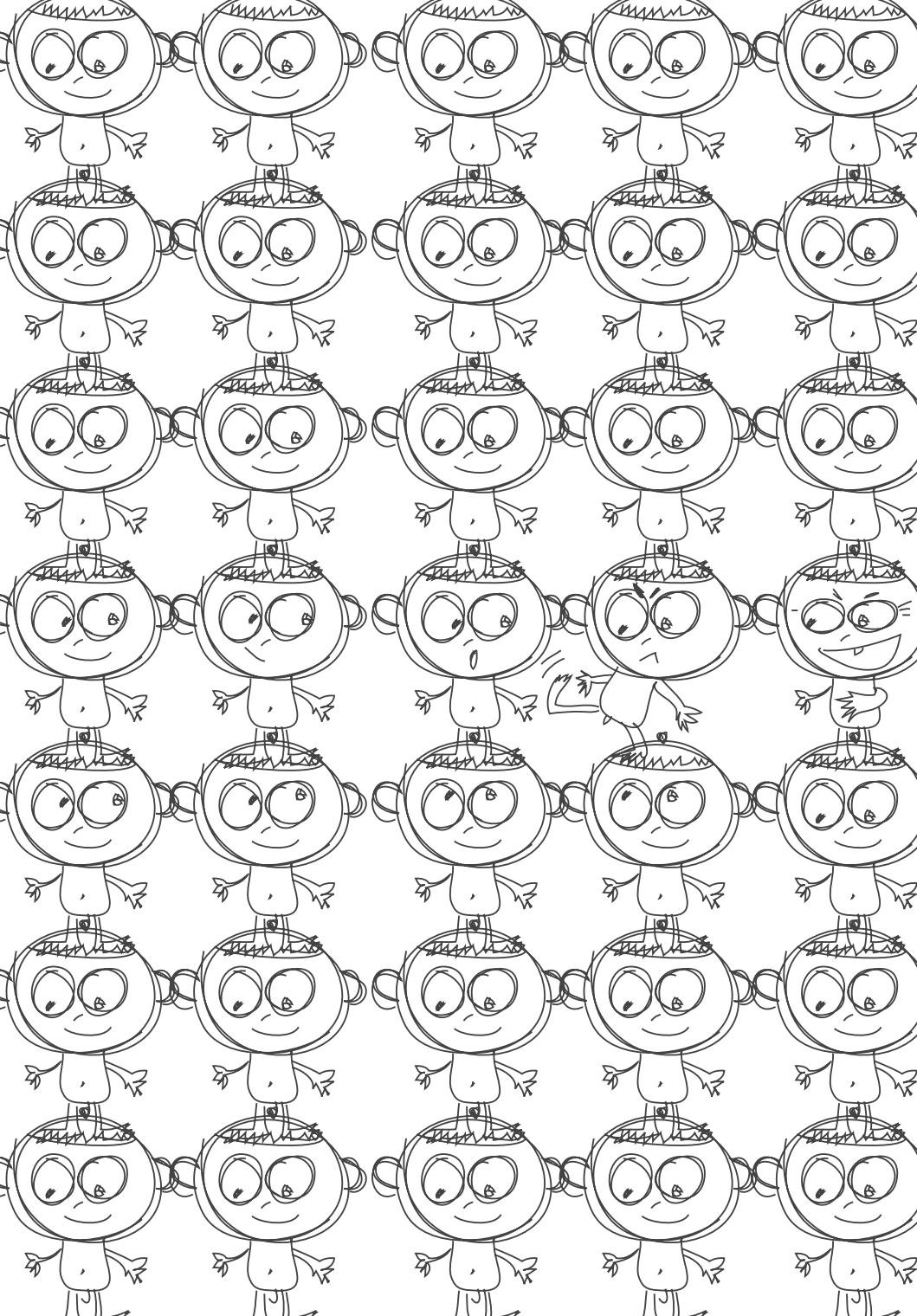
⁶ Pierwszy tusz stworzono w Pasadenie pewnej burzliwej i wietrznej nocy z 18 na 19 października 1743 roku. Człowiek, który tego dokonał, zyskał sobie przydomek Wielebny Jake i potrafił napisać patykiem na piasku Love w pięć i pół sekundy. Czasu Greenwich.





**MAKSYMY DLA WSZYSTKICH PRZYJACIÓŁ
KLUBÓW STRAŻAKA PLASTYKA
Z POLSKI PÓŁNOCNEJ**





Tym razem rolę wstępu niech odegrają fragmenty recenzji krytycznych, dotyczących mojej twórczości, które wybrałem z prasy strażackiej¹ województwa pomorskiego (z wyłączeniem kwartalników) z okresu 1997–2005.

„Maksymy Skowrona sprawiają, że moja drużyna pracuje sprawniej i efektywniej. Ogniomistrz bardziej ufa gaśniczemu, a gaśniczy bardziej ufa pompistom, ci z kolei darzą pełnym zaufaniem sikawkowych. I tak to się — kurde — kręci”.

*Fragment z Drużynowego w ogniu Henryka Zgaszonego,
„Przegląd Strażacki”, nr 17, lipiec 1999.*

„Płomienie lizały mu stopy, a temperatura topiła plastikowe części gaśnicy. Malinowski uniósł głowę i ujrzał odpadające od sufitu płonące płyty gorącego tynku. Całe swoje dwudzie-

¹ Pierwszym strażakiem na świecie był Heinrich Jurgen Wunder-Waffe (1667–1717), polskim odbiorcom znany jako Henryk Zgaszony. Kanonizowany w roku 1888 przez papieża Mariusza, jest patronem lejących wodę i lejących na bosaka. Chodzi o znany strażacki przyrząd gaśniczy.

stoletnie doświadczenie gaśniczego² włożył w prawą rękę i wykonując nią półtłuk, *à la* Fibak rakieta na Wimbledonie, pociągnął strumieniem zimnej wody po płonąącym suficie. Zasycało. Spojrzał w lewo i dostrzegł na niepłonącej jeszcze ścianie Skowronową maksymę: »Skończywszy gaszenie sufitu, zakręć wodę, bo po co ją marnować«. I zakręcił wodę”.

Z wodą i piaskiem — wspomnienia Artura Fire-Malinowskiego, „Gaśnica”,
nr 1, styczeń 2001.

„Było upalne, słoneczne popołudnie. Jedenasta dwadzieścia sześć. Padało. Z remizy strażackiej numer osiem, kłując oczy błyskami kogutów, wyjeżdża siedem wozów ratunkowo-gaśniczych. Pięć z nich skręca w Aleje — tam płonie kiosk. Pozostała dziewiątka jedzie w lewo. Tam też płonie kiosk, a w nim gazety³. Lato było piękne tego roku. Gorące dziewczyny na ulicach...

² Gaśnica. Inaczej Maria Katarzyna Gaśnica (1786–1878) — opolska poetka, autorka limeryków, pamfletów i epoletów. W roku 1834 napisała słynne Zęby kataryniarza — powieść z życia Człowieka Gumi. Maria Gaśnica umarła we śnie. Śniło jej się, że tańczy kazaczoka w samych sandałach.

³ Słynny jest przypadek człowieka, który wydawał gazety. W ręce gestapo. Ale nie będę o tym pisał. O tym, co hitlerowscy siepacze robili z artykułami i rubrykami. I jak łamali szpalty.

Jadącemu w pierwszym wozie gaśniczemu Markowi G. na ich widok przypomniła się zasłyszana gdzieś mądrość życiowa: »Jak się za bardzo rozpalisz, to cię zgaszają«. Jechali. Na horyzoncie pokazał się pierwszy kiosk...»

*Halina Teresińska-Rybacka, Cały płonę,
„Raport Ogniowy”, nr 12, lipiec 2005.*

**CZASEM CZŁOWIEK CHCIAŁBY ZNOWU PÓJŚĆ
DO LICEUM. NA LEKCJĘ WF-FU
DLA CZWARTOKLASISTEK.**

**CZŁOWIEK MŁODY⁴ STĘPI SWOJĄ MACZETĘ
W ZAROŚLACH NICOŚCI. CZŁOWIEK STARY – TEŻ.**

**BOGACTWA ŚWIATA DLA JEDNEGO SĄ TYM,
CZYM SĄ, A DLA DRUGIEGO TYM, CZYM SIĘ
WYDAJĄ.**

**KAŻDY ŻEGLUJE PO JEZIORZE MIŁOŚCI. KAŻDEMU
WIATR UCZUĆ W ŻAGLE DMIE.
A CZŁOWIEK ZA BURTĄ.**

⁴ Herman August Geringer Młodszy (1675–1771) opracował, a w późniejszym czasie znacznie udoskonalił urządzenie do lewatywy bezinwazyjnej, zwanej od jego imienia augustynką. Niestety wszystkie egzemplarze maszynyki przepadły.

**SPOJRZENIE UKOCHANEJ JEST JAK TOKARKO-
-FREZARKA W WARSZTACIE SZCZĘŚLIWEJ MIŁOŚCI.**

**WODA WYSTĘPUJE W PRZYRODZIE W RÓŻNEJ
POSTACI, ALE MOŻE TEŻ LAĆ SIĘ Z KRANU.**

**ROLĄ KOCHAJĄCEGO JEST KOCHAĆ,
ROLĄ KOCHANEGO – WZIAĆ PRYSZNIC.
I PÓJŚĆ DO DOMU.**

**ŚMIERĆ ROZŁĄCZY SZYBKO⁵ TYCH, KTÓRZY GRAJĄ
NA ZWŁOKĘ ZNACZONYMI KARTAMI RADOŚCI.**

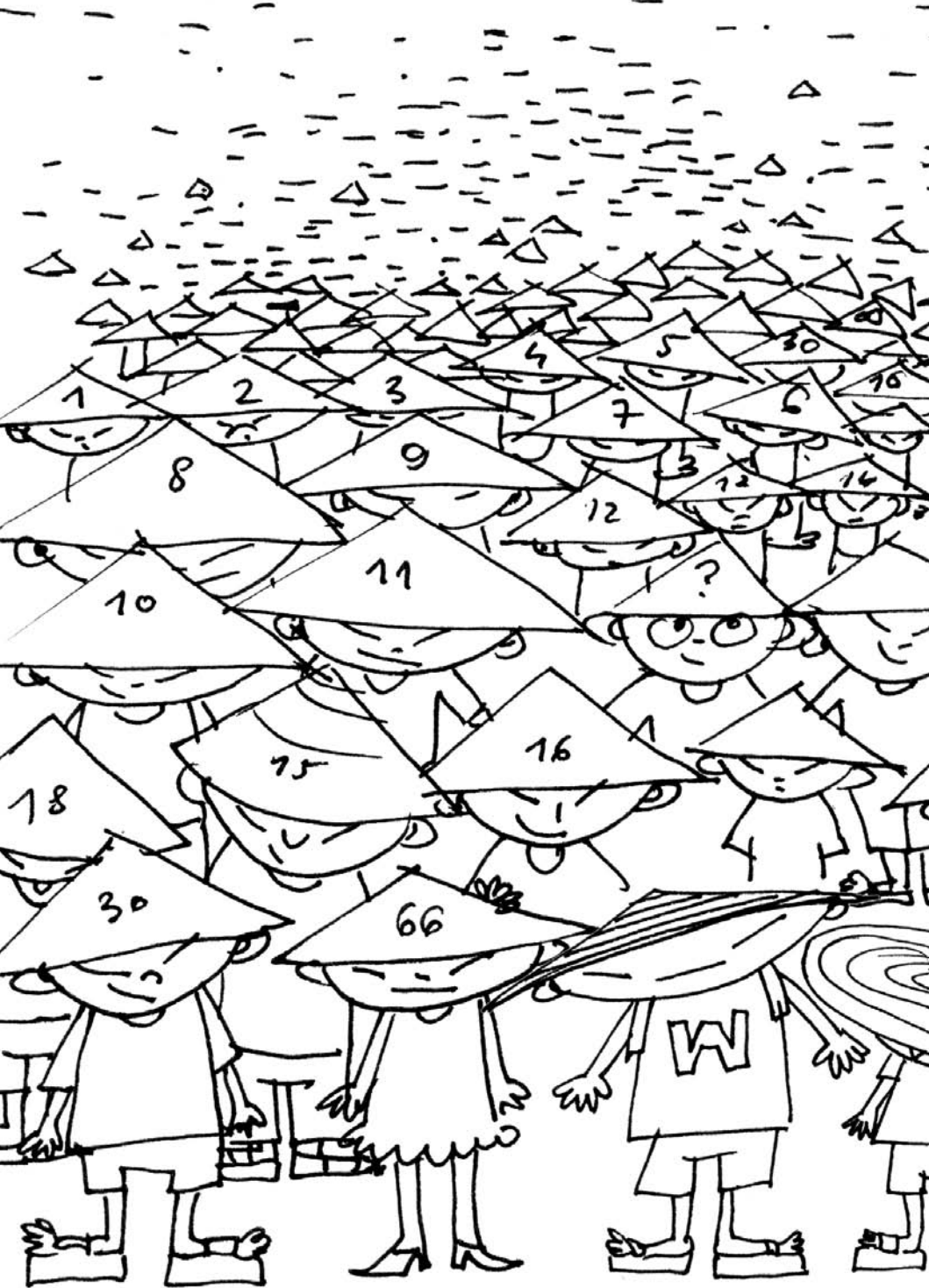
**KTO BORYKA SIĘ Z ŻYCIEM, BORYKA SIĘ Z DOLĄ
I Z NIEDOLĄ, I Z JESZCZE INNYMI RZECZAMI.
TAKIMI JAK ZAROST.**

**KWIATY ZAWIŚCI I KWIATY NIENAWIŚCI⁶ ROSNĄ
W TYM SAMYM OGRODZIE CO INNE KWIATY.**

⁵ Alicja Maria Kwiatkowska-Pestecka (ur. 1965) — autorka słynnych Sekretów Marzeny Wójcik oraz Samby Porucznika Małego: dwóch części niepełnego jeszcze tryptyku, traktującego o przygodach Tomka Strzelczyka i Agnieszki Mularczyk.

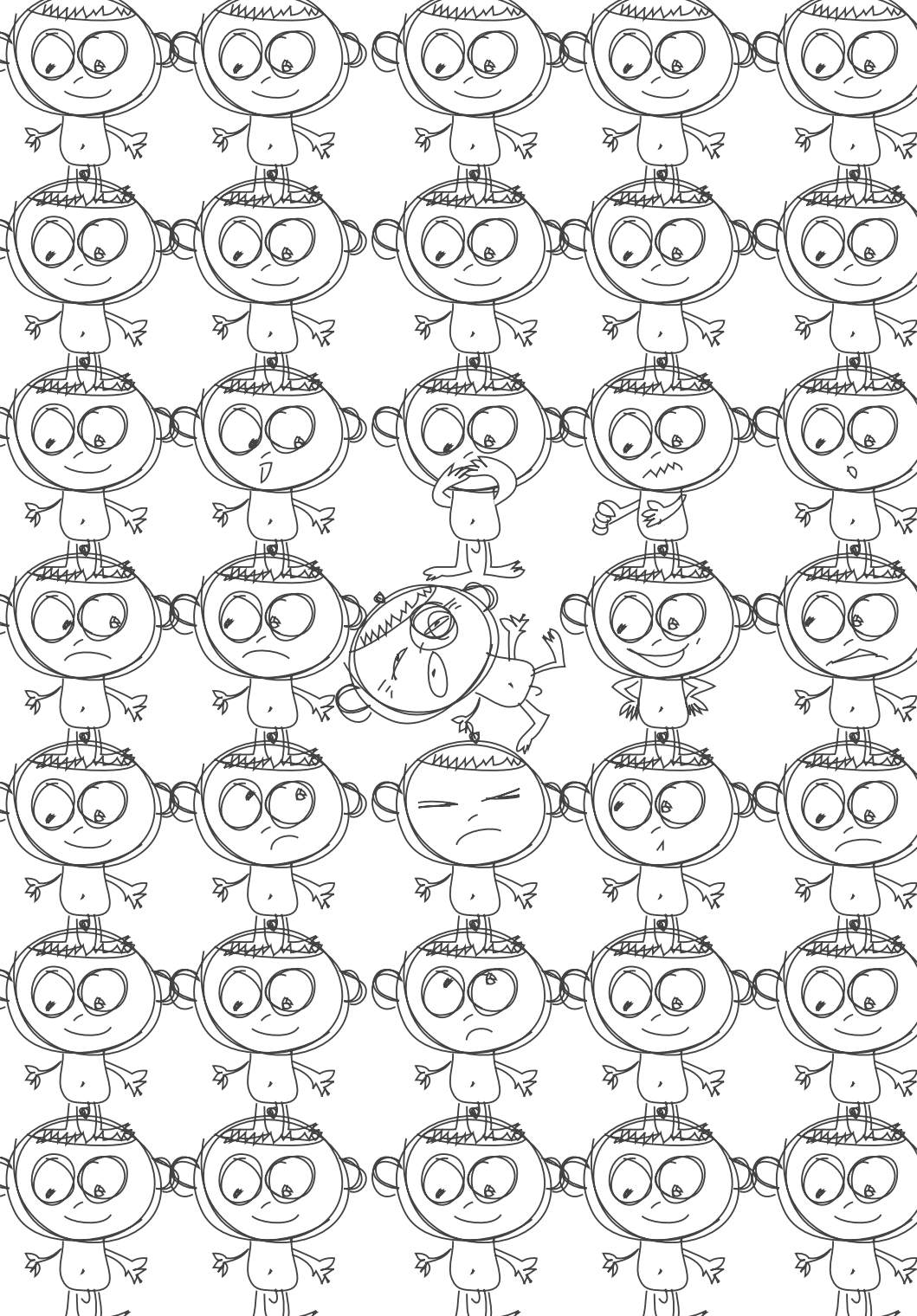
⁶ Świat bez nienawiści byłby znacznie lepszy. Ale czy ciekawszy?







MAKSYMILIANA
PRZEBYWAJĄCYCH NIELEGALNIE
W POLSCE 10 TYSIĘCY CHIŃCZYKÓW
O IMIENIU WONG



W rozdziale tym znalazły się starannie wyselekcjonowane maksymy z przebogatego zbioru napisanego z myślą o naszych skośnookich braciach zza Wielkiego Muru, zwanych potocznie Chińczykami, od nazwy kraju, z którego pochodzą. Literatura fachowa — w tym podręcznik Zagajewskiego i Szkutnik¹ — podaje kilka niezawodnych sposobów na rozpoznanie Chińczyków.

Najskuteczniejszy z nich polega na trzykrotnym zawołaniu: Wong! w stronę zbliżającego się tłumu. Osoby, które zareagują, to właśnie Chińczycy.

Inną metodę poleca książka Stańczyka i Zegadłowicza²; sugeruje ona, by wykręcić dziesięć losowo wybranych numerów z książki telefonicznej Pekinu. Można założyć, że osoby, które odbiorą, z całą pewnością będą Chińczykami.

¹ Marian Zagajewski i Zofia Szkutnik, *Niezawodne metody szybkiego rozpoznawania obywateli Państwa Środka*, Lwów 1865. Wydanie szóste, wzbogacone o ryciny i ilustracje.

² Alojzy Stańczyk i Henryk Aleksander Zegadłowicz, *Trzynaście rad dla chcącego ujrzeć Chińczyka takim, jakim jest w istocie, czyli sposoby na życie z przymrużeniem oka*, wydanie drugie, Getynga 1896.

Z całą pewnością Chińczykami są też osoby potrafiące odróżnić Kurczaka Gong Bao po kantońsku od takiego samego kurczaka po seczuańsku. Chyba.

Czytając poniższe maksymy, należy odciągnąć zewnętrzne kącki oczu — maksymalnie w kierunku uszu. Polecam.

**WYSPA TO SYMBOL SAMOTNOŚCI, PÓŁWYSEP
TO SAMOTNOŚĆ WE DWOJE, A ARCHIPELAG
TO *LOVE FOREVER*.**

**RADOŚĆ SZCZĘŚLIWYCH TO WIADRO WODY
NA BASENIE, A SMUTEK SZCZĘŚLIWYCH
TO DWA WIADRA. ALBO TRZY.**

**DO WIADRA MOŻNA WSADZIĆ DUŻO RZECZY.
CHYBA ŻE SĄ TO RZECZY DUŻE. WTEDY MOGĄ SIĘ
NAWET NIE ZMIĘŚCIĆ.**

**SĄ RZECZY W PRZYRODZIE, KTÓRYCH BYĆ
W PRZYRODZIE NIE POWINNO. NIE MÓWIĘ
O LIANACH.**

**ŻYCIE TYM RÓŻNI SIĘ OD SNU, CZYM ŁASY
NA BORÓWKI PARTYZANT OD SAMOTNEGO
LEŚNICZEGO W DŁUGĄ NOC.**

**DOBRE JEST SIĄŚĆ CZASEM W ZADUMIE
I SNUĆ PIEŚNI O WSZECHBYCIE. MOŻNA TO
ROBIĆ SAMEMU ALBO Z KIMŚ.**

**RAFAŁ I JUREK – SPRÓBUJ, MOŻE TE IMIONA
BĘDĄ PASOWAĆ DO TWOICH BEZIMIENNYCH
BOHATERÓW.**

**MIŁOŚĆ W TABLETKACH – TAKOWA NIE
ISTNIEJE. BO GDYBY ISTNIAŁA, TO CZYM BYŚ
JĄ POPIŁ, CZŁOWIECZE?**

**PRZYJDZIE CZAS, GDY POMNIKI NASZE POKRYJE
ZESZŁOROCZNY ŚNIEG.**

**ŚWIĘTA TO TAKŻE CZAS ZAMIECI I KURZAWY
ŚNIEŻNEJ. I INNYCH TAKICH.**